

**Teza: odczytanie protokołów przesłuchań**

Sąd może odczytywać na rozprawie głównej protokoły przesłuchania świadków i oskarżonych, sporządzone w postępowaniu przygotowawczym lub przed sądem albo w innym postępowaniu przewidzianym przez ustawę, gdy bezpośrednie przeprowadzenie dowodu nie jest niezbędne, a żadna z obecnych stron temu się nie sprzeciwia (art. 392 § 1 k.p.k.).

Sygn. akt: WO-133/17

## ORZECZENIE

z dnia 01 lutego 2018 r.

**Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych w Warszawie** w składzie:

**Przewodniczący** : SWSD Magdalena Śniegula

**Sędziowie**: SWSD Anna Maria Kozłowska

SWSD Jacek Będkowski - sprawozdawca

**Protokolant**: Aneta Stefańska

przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego rady prawnej Krzysztofa Bodio,

po rozpoznaniu na rozprawach w dniu 28 listopada 2017 r. i w dniu 01 lutego 2018r. sprawy rady prawnej G. W.

obwinionego o to, że:

w okresie roku 2015 w B., kilkakrotnie dopuścił się, w stosunku do sąsiadów pani E. B., pana W. K. zachowań polegających na wulgarnych gestach i wypowiedziach nieprzystających radcy prawnemu, naruszających godność tego zawodu - czym naruszył zasady zawarte w art. 11 ust. 1 i 2 obowiązującego Kodeksu Etyki Radcy Prawnego dopuszczając się w ten sposób czynu opisanego w art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (t. j. Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059 ze zm.)

na skutek odwołania obwinionego od orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w Katowicach z dnia 16 maja 2017 r. w sprawie o sygn. akt: D 16/X/17

### **o r z e k a :**

1. odwołania obwinionego nie uwzględnić i utrzymać w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w Katowicach z dnia 16 maja 2017 r. w sprawie o sygn. akt: D 16/X/17

2. na podstawie art. 70<sup>6</sup> ust.2 ustawy z dnia 6 lipca 1982r. o radcach prawnych (tekst jednolity Dz.U.2017.1870 zasądzić od obwinionego G. W. koszty postępowania odwoławczego przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym w kwocie 1.200,00 złotych ( słownie : jeden tysiąc dwieście ) płatne na rzecz Krajowej Izby Radców Prawnych.

## Uzasadnienie

W dniu 9 listopada 2015 r. do Biura Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Katowicach, dalej: OIRP w Katowicach, wpłynęło zawiadomienie E. B. informujące o napastliwym zachowaniu jej sąsiada - radcy prawnej G. W. w stosunku do niej jak i jej rodziny. Radca prawny miał wykonywać obraźliwe gesty, wyzywać za pomocą przykrych wyzwisk, straszyć jej syna, że przejedzie ją samochodem, klócić się z jej mężem i mu grozić. Ze względu na bliskie sąsiedztwo

radcy prawnego G. W. unikanie kontaktu z nim – w ocenie skarżącej - było bardzo trudne. Z uwagi na nasilenie się nagannych zachowań r.pr. G. W., zawiadamiająca zgłosiła ten fakt na policję /k. 2,3/.

W dniu 7 stycznia 2016 r. postanowieniem o wszczęciu dochodzenia Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego OIRP w Katowicach wszczął postępowanie o przewinienie dyscyplinarne określone w art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w zw. z art. 11 ust. 1 i 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, które prowadzone było pod sygn. akt R.D. 208/IX/2015/M /k. 6/.

W tej samej dacie przesłuchano w charakterze świadka zawiadamiającą E. B., która podtrzymała informacje zawarte w zawiadomieniu i złożyła obszernie zeznania doprecyzowując, że z uwagi na fakt, iż byli znajomymi, ich rodziny przyjaźniły się przez okres ok. dwóch lat. Rodziny wyjeżdżały w celach turystycznych, obchodziły razem imieniny, urodziny czy inne święta. Relacje obu rodzin układały się początkowo zgodnie. W pozornie zgodnym małżeństwie nie układało się jednak dobrze. Zawiadamiająca była świadkiem jak żona radcy prawnego G. W., M. W., uciekała przed nim na przełomie stycznia 2013 r. z rozbitą głową. Rodzina miała założoną tzw. niebieską kartę. Ostatecznie żona radcy prawnego G. W. wyprowadziła się z domu i wniosła pozew rozwodowy, a następnie sprawę o podział majątku, do której zawiadamiająca E. B. zawnioskowana została celem złożenia zeznań w charakterze świadka. Ostatecznie jednak do przesłuchania nie doszło, gdyż małżeństwo W. zawarło ugodę. Zawiadamiająca określiła, że od tego czasu, tj. od momentu wyrażenia gotowości zeznawania w ich sprawie, radca prawny G. W. znienawidził ich i całą ich rodzinę, a jego niewłaściwe zachowanie przejawia się w pokazywaniu palcem środkowym tzw. „fucka”, pokazywaniu ruchem ręki gestów dotyczących stosunku oralnego, przy czym zachowania te były dyskretne tak, by nie widziały ich inne osoby. W przypadku syna zawiadamiającej radca prawny symuluje zamiar potrącenia go, skręcając w jego kierunku i odbijając samochodem w jego stronę. Również zachowanie G. W. w stosunku do konkubenta zawiadamiającej jej zdaniem nie było właściwe, gdyż używał on w stosunku do niego słów uznanych powszechnie za obelżywe, czego zawiadamiająca była świadkiem. Wulgaryzmy również i padały pod jej adresem. Jeden z ostatnich incydentów został zgłoszony przez konkubenta zawiadamiającej na policję w L.. Zawiadamiająca wskazała również, że obecnie małżeństwo W. jest po rozwodzie, a radca prawny G. W. mieszka sam /k. 9-11/.

W dniu 12 stycznia 2016 r. w charakterze świadka został przesłuchany konkubent zawiadamiającej - W. K., którego zeznania potwierdziły stan faktyczny sprawy przedstawiony przez zawiadamiającą, uszczegóławiając w swych zeznaniach, że M. W. wybiegła ok. 3 lata temu na taras wzywając pomocy, bo jej mąż bił ją i dusił.

Po tym zdarzeniu M. W. otrzymała u nich schronienie, po czym została zabrana przez swoich rodziców. Zachowania radcy prawnego G. W. polegają na kierowanych pod jego adresem, ale i adresem jego konkubiny wyzwiskach i obelżywych gestach czy naśmiewaniu się z jego osoby. W. K. zeznał również, że z uwagi na postawną sylwetkę radcy prawnego G. W. (ma ok. 2 m wzrostu) po prostu się go obawia. O fakcie kolejnego ubliżania mu przez radcę prawnego G. W. poinformował komisariat w L. /k. 12-14/.

Przesłuchany w charakterze świadka pełnomocnik E. B. oraz W. P. S. zeznał, że E. B. oraz W. K. skarżyli się do niego na zachowanie sąsiada G. W., który – jak twierdzili - przejeżdżając obok nich samochodem wykonywał obraźliwe gesty oraz przy pomocy niecenzuralnych słów obrażał W. K. /k. 16-17/. Z kolei adwokat Z. W. słuchany w charakterze świadka zeznał w dniu 6 kwietnia 2016 r., że jego klientka E. B. skarżyła się mu na zachowanie jej sąsiada prawnika G. W.. Były to obraźliwe gesty i słowa skierowane zarówno do E. B., jak i jej konkubenta. Wiedział, gdyż był pełnomocnikiem M. W., że stosunki pomiędzy małżonkami W. są napięte /k. 24-26/.

W dniu 31 marca 2016 r. w charakterze świadka została przesłuchana M. W. żona radcy prawnego G. W., która zeznała, iż w jej ocenie mąż znęcał się nad nią. Zdarzyło się, że mąż pchnął ją na szafę, wskutek czego uderzyła głową o szafkę i straciła przytomność. Po jej odzyskaniu uciekła na balkon, gdzie zauważyli ją wracający ze spaceru sąsiedzi E. B. oraz W. K., u których ostatecznie znalazła chwilowo schronienie. Złożyła w związku z tym skargę na policję, ale na prośbę męża ją cofnęła, bo obiecał jej, że zmieni swoje zachowanie. Od tego zdarzenia jej mąż zmienił stosunek do sąsiadów nagminnie obrażając ich w jej obecności. Z kolei od W. K. słyszała, że G. W. obraża go, a od E. B., że pokazuje w jej

kierunku niestosowne gesty (wyciągnięty środkowy palec czy imitujące seks oralny) oraz straszy jej syna (prowadząc samochód udaje, że na niego najężdża). Obecnie jest po rozwodzie, który orzeczono bez winy małżonków /k. 19-23/.

Postanowienie o przedstawieniu zarzutów obwinionemu zostało wydane w dniu 25 kwietnia 2016 r. Radca prawny G. W. stanął pod zarzutem czynu opisanego w art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz.U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059 ze zm.) w zw. z art. 11 ust. 1 i 2 obowiązującego Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, tj. o to, że w okresie roku 2015 w B. kilkakrotnie dopuścił się, w stosunku do sąsiadów Pani E. B., Pana W. K., zachowań polegających na wulgarnych gestach i wypowiedziach nieprzystających radcy prawnemu, naruszając godność tego zawodu /k. 28/.

Przesłuchany w charakterze obwinionego radca prawny G. W. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że nie wykonywał w stosunku do sąsiadów E. B. i W. K. żadnych obraźliwych gestów, w tym tzw. wyprostowanego środkowego palca ręki, ani też żadnych manewrów samochodowych zbliżając się do ich syna. Nigdy też nie użył w stosunku do sąsiadów wulgarnych słów, było wręcz odwrotnie, gdyż to on jest zaczepiany. Wyjaśnił, że pewnego jesiennego wieczoru miało miejsce zdarzenie na drodze wewnętrznej, w trakcie którego to Pan K. wyszedłszy z samochodu zarzucił obwinionemu, że ten świeci mu długimi światłami, po czym wulgarnie go wyzywał. Po przybyciu na teren osiedla stojąca na balkonie E. B. również skierowała pod jego adresem liczne wulgaryzmy. O incydencie obwiniony zawiadomił policję zarówno telefonicznie, jak i osobiście, która ostatecznie nie prowadziła postępowania. Z kolei syn sąsiadów pluje na jego widok, a jego ojciec pokazuje wulgarnie gesty. Wyjaśnił, że przez ok. 1,5 roku relacje z sąsiadami, które polegały na utrzymywaniu kontaktów towarzyskich: wzajemnym odwiedzaniu się, grillowaniu, wspólnie spędzanych weekendach, układały się dobrze. Obwiniony wyjaśnił, że w stosunkach z sąsiadami zaczęło mu przeszkadzać to, że Pan K. zaczął bez zachowywać się agresywnie bez powodu w stosunku do jego starszej córki, jak również to, że był osobą karaną. Wspominał o tym swojej żonie, ale ta przedkładała towarzystwo ponad małżeństwo. Wskutek tego, ale i innych spornych kwestii doszło między małżonkami do kryzysu małżeńskiego, który zakończył się rozwodem bez orzekania o winie.

Jego stosunki z sąsiadką E. B. uległy pogorszeniu podczas sprawy o podział majątku, kiedy to stanęła ona po stronie jego byłej żony ostatecznie nie składając zeznań w charakterze świadka, albowiem sprawa ta zakończyła się ugodą. Pani E. B. zeznawała jednak przeciwko obwinionemu w innych sprawach (prowadzonych przez I Komisariat Policji w B.) zainicjowanych przez byłą żonę obwinionego, a ostatecznie umorzonych. Obwiniony wyjaśnił również, że niniejsza sprawa jest zemstą jego żony za to, że sąd rodzinny upomniał ją za pozbawienie go kontaktów z ich dziećmi.

Obwiniony na zaistniałe okoliczności wskazał świadków, ale nie bezpośrednich. Skarżył się – jak stwierdził - na zachowania sąsiadów pani T. P. oraz jej mężowi K. P., którzy wyprowadzili się z ich osiedla między innymi z powodu zachowania E. B. oraz W. K.. Obwiniony wyjaśnił, że skargę do OIRP w Katowicach przygotowywał E. B. adwokat Z. W., na którego w przeszłości obwiniony złożył skargę do ORA z powodu ujawnienia w toku postępowania okoliczności z pertraktacji ugodowych a który to może mieć udział w nakłonieniu E. B. do złożenia na niego skargi.

/k. 30-33/.

W dniu 5 sierpnia 2016 r. przesłuchana w charakterze świadka pani T. P. zeznała, że od roku 2012 nie mieszka na terenie osiedla przy ul. (...) w B., dlatego też jej wiedza na temat stosunków sąsiedzkich pochodzi z okresu do roku 2012. Do tego roku stosunki z panią B. i jej rodziną były normalne, nie odwiedzali się wzajemnie. Czasami jednak stosunki te przysparzały pewnych problemów spowodowanych sposobem wykorzystywania przez panią B. nieruchomości wspólnej. Ostatecznie doprowadziło to do podjęcia decyzji o przeprowadzce. Z kolei z rodziną W. świadek nie przyjaźniła się, nie utrzymywała nawet kontaktów sąsiedzkich. Jednak rodziny B. i W. przyjaźniły się, organizowały festyny, wspólnie grillowały, ich wzajemne stosunki wykraczały poza przeciętną miarę stosunków. Świadek nie słyszał żadnych skarg od tych osób, również w okresie późniejszym. W trakcie rozmowy telefonicznej, ok. rok lub półtora temu obwiniony powiedział że się rozwiódł, czego przyczyną była znajomość z rodziną B. /k. 75-76/.

Mąż T. K. P. przesłuchany w charakterze świadka w dniu 19 sierpnia 2016 r. zeznał, że rodzinę W. zna tylko z widzenia, nie utrzymywał z nią żadnych kontaktów, a rodzinę pani B. i jej partnera nieco lepiej, bo mieszkali piętro wyżej. Obie

rodziny przyjaźniły się za sobą zażyłe, rodzina B. urządziła wieczorki grillowe przed garażem. Nigdy nie był świadkiem jakiegokolwiek konfliktu pomiędzy ww. osobami /k. 83-84/.

W dniu 2 marca 2017 r. do Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego przy OIRP w Katowicach został skierowany wniosek o ukaranie w sprawie r.pr. G. W. obwinionego o to, że w okresie roku 2015 w B. kilkakrotnie dopuścił się w stosunku do sąsiadów pani E. B., pana W. K., zachowań polegających na wulgarnych gestach i wypowiedziach nieprzystających radcy prawnemu, naruszając godność tego zawodu - czym naruszył zasady zawarte w art. 11 ust. 1 i 2 obowiązującego Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, dopuszczając się w ten sposób czynu opisanego w art. 64 ust 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz.U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059 ze zm.).

W uzasadnieniu wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego OIRP w Katowicach podniósł, iż zeznania przesłuchanych w sprawie świadków są konsekwentne, logiczne i wzajemnie spójne, a z ustalonego na ich podstawie stanu faktycznego, wynika że obwiniony dopuścił się zarzucanego mu czynu. W szczególności mają o tym świadczyć zeznania świadków, zeznania pokrzywdzonych oraz zachowanie się samego obwinionego, który z chwilą gdy dowiedział się o złożonej na niego skardze, zasadniczo zmienił swe postępowanie.

Mając na uwadze powyższe, Okręgowy Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego G. W. winnego popełnienia zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego stwierdzając jednocześnie, że zachowanie obwinionego jest naganne i bez wątpienia uzasadnia wymierzenie obwinionemu kary nagany.

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny prowadził rozprawę pod nieobecność obwinionego G. W., albowiem nie uznał nieobecności obwinionego za należyte usprawiedliwioną powołując się przy tym na brzmienie art. 68 (3) ust. 2 ustawy o radcach prawnych zgodnie z którym niestawiennictwo obwinionego lub jego obrońcy na rozprawę, posiedzenie lub na wezwanie rzecznika dyscyplinarnego nie wstrzymuje rozpoznania sprawy lub przeprowadzenia czynności, chyba że należyte usprawiedliwią oni swoją nieobecność, jednocześnie wnosząc o odroczenie lub przerwanie rozprawy lub posiedzenia lub o nieprzeprowadzanie czynności przed rzecznikiem, albo sąd dyscyplinarny lub rzecznik dyscyplinarny z ważnych przyczyn uzna ich obecność za konieczną. Należyte usprawiedliwienie niestawiennictwa obwinionego lub jego obrońcy na rozprawie lub na wezwanie rzecznika dyscyplinarnego wymaga wskazania i uprawdopodobnienia wyjątkowych przyczyn, zaś w przypadku choroby przedstawienia zaświadczenia lekarskiego potwierdzającego niemożność stawienia się na wezwanie lub zawiadomienie organu prowadzącego postępowanie (art. 68 (3) ust. 5).

W dniu 9 maja 2017 r. do Biura Rady OIRP w Katowicach wpłynęło pismo obwinionego, z którego treści wynikało, że obwiniony nie jest w stanie stawić się na rozprawę z powodów zdrowotnych na dowód czego załączył dwa zwolnienia lekarskie ale nie od lekarza sądowego i wniósł o wyznaczenie rozprawy najwcześniej w miesiącu wrześniu.

Powołując się brzmienie przepisów Kodeksu Postępowania Karnego mającego odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym oraz na bogate orzecznictwo sądów dyscyplinarnych i Sądu Najwyższego Okręgowy Sąd Dyscyplinarny uznał, że obwiniony chcąc należyte usprawiedliwić swoją nieobecność winien wykazać jej przyczyny zwolnieniem lekarskim wystawionym przez lekarza sądowego.

Odnosząc się do oceny stanu faktycznego OSD stwierdził, że bezspornym w sprawie pozostaje fakt, iż obwiniony i jego małżonka utrzymywali zażyłe relacje z sąsiadami E. B. oraz jej partnerem W. K., które polegały na wzajemnym odwiedzaniu się, grillowaniu, wspólnych wyjazdach. W kwestii tej zeznania wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków są spójne. Przyznał to również sam obwiniony składając wyjaśnienia w sprawie. Nie przyznał się on jednak do popełnienia zarzucanego mu czynu, tj. dopuszczeniu się w stosunku do sąsiadów - państwa E. B. oraz W. K. - zachowań polegających na wulgarnych gestach i wypowiedziach. Zdaniem OSD nie było podstaw do odmówienia wiarygodności zeznaniom świadków, złożonym w tym zakresie na etapie dochodzenia. Okręgowy Sąd Dyscyplinarny w Katowicach w tym zakresie (ale nie tylko) dał wiarę zeznaniom świadków B. oraz K., które to zeznania były w jego ocenie wzajemnie zbieżne, ale i zgodne z zeznaniami żony obwinionego, która bardzo dokładnie opisała zachowanie się męża, noszące jej zdaniem, znamiona znęcania się nad nią. OSD w Katowicach nie znalazł uzasadnienia dla uznania, że zeznania żony obwinionego są nieprawdziwe, albowiem zeznawała ona z dużym stopniem szczegółowości

o zdarzeniach dla siebie trudnych i krępujących, które ostatecznie doprowadziły ją do podjęcia decyzji o rozwodzie z obwinionym. O obraźliwych gestach i niecenzuralnych słowach obwinionego zeznał również adwokat P. S. oraz adwokat Z. W., do których to skarżyła się świadek E. B.. Zeznania tych ostatnich świadków w ocenie OSD również pozostają spójne i logiczne.

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny w Katowicach jednocześnie zgodził się z wnioskiem wysuniętym przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, że fakt o którym zeznali świadkowie to jest zmiana zachowania przez obwinionego, po tym jak dowiedział się o złożonej do OIRP w Katowicach skardze przez E. B., dowodzi o prawidłowości ustaleń co do stanu faktycznego sprawy ustalonego zarówno na etapie dochodzenia przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, jak i w postępowaniu przed sądem dyscyplinarnym. Jednocześnie OSD w Katowicach za wystarczające uznał, na zasadzie art. 392 § 1 k.p.k. stosowany odpowiednio na mocy art. 74 pkt 1 k.p.k., odczytanie na rozprawie protokołów przesłuchania świadków sporządzonych w niniejszej sprawie, uznając że bezpośrednie przesłuchanie świadka nie było niezbędne i brak było sprzeciwu obecnych stron.

Jednocześnie OSD w Katowicach nie dał wiary wyjaśnieniom obwinionego złożonym na etapie dochodzenia w części dotyczącej niepopelnienia przewinienia dyscyplinarnego.

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny dał wiarę wyjaśnieniom obwinionego co do wzajemnego „wzywania się” ze świadkiem W. K. (o czym świadczy w szczególności obopólna skarga złożona w dniach 4 i 5 listopada 2015 r. na Komisariacie w B.), jednocześnie stwierdzając, że obwiniony nie może zapominać, że innego rodzaju zachowań oczekuje się od osoby wykonującej zawód zaufania publicznego - zachowań godnych wykonywanego zawodu.

Dokonując subsumpcji stanu faktycznego sprawy do regulacji ustawy o radcach prawnych oraz zasad etyki zawodu radcy prawnego zawartych w KERP Sąd I instancji stwierdził iż radca prawny G. W. swym zachowaniem naruszył jeden z podstawowych obowiązków radcy prawnego - dbanie o godność zawodu. Obowiązek ten – w ocenie Sądu - przejawia się nie tylko w należyтым i starannym świadczeniu pomocy prawnej ale również i nienaganną postawą w życiu prywatnym. Zachowania radcy prawnego, które w oczach opinii publicznej mogą podważyć zaufanie do tego zawodu, powinny podlegać surowej ocenie, a radca prawny odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Uwzględniając dokonane ustalenia faktyczne oraz wszystkie wskazane powyżej okoliczności sprawy OSD w Katowicach uznał obwinionego winnym zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego, określonego w art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 11 ust. 1 i 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego i wymierzył karę.

Z powyższym orzeczeniem nie zgodził się obwiniony G. W. składając w dniu 21.08.2017 r. odwołanie datowane na 17.08.2017 r. Obwiniony w całości zaskarżył wyrok Sądu dyscyplinarnego I instancji zarzucając naruszenie :

- art. 6 k.p.k. tj. prawa do obrony obwinionego poprzez obrazę przepisów postępowania mająca wpływ na wynik sprawy tj. art. 92 k.p.k. i art. 410 k.p.k., a to poprzez naruszenie zasady bezpośredniości w procesie karnym poprzez nieprzesłuchanie w toku postępowania przed OSD świadków W. K., E. B. i T. P.,

- art. 366 k.p.k. poprzez zaniechanie wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy oraz bezkrytycznym i nie popartym żadnymi obiektywnymi i niezależnymi dowodami daniu wiary „świadkom ze słyszenia” .

Uzasadniając odwołanie obwiniony wskazał, że orzeczenie OSD zapadło z rażącym naruszeniem prawa do obrony obwinionego to jest art. 6 k.p.k., a postępowanie sądowe nie zostało przeprowadzone. W ocenie obwinionego Sąd I instancji niezasadnie nie uwzględnił wniosku o odroczenie rozprawy i wykorzystał nieobecność obwinionego na rozprawie. Pomimo, że obwiniony wniósł o jej odroczenie z uwagi na bardzo poważny stan zdrowia. W ocenie obwinionego postępowanie takie narusza zasady bezpośredniości i ustności. Również naruszeniem tej zasady w ocenie obwinionego było odczytanie protokołów przesłuchania świadków co jednocześnie stanowi naruszenie art. 392 k.p.k.

W ocenie obwinionego nie mógł się on również sprzeciwić decyzji procesowej dotyczącej nieprzeprowadzenia bezpośredniego przesłuchania świadków gdyż był nieobecny z powodu choroby realnie zagrażającej jego życiu, a nadto

przesłał on również dwa jednomiesięczne zwolnienia z prośbą o odroczenie rozprawy. Zdaniem obwinionego takie postępowanie Sądu narusza art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka oraz art. 2,5,6,7,9,392, 410 K.p.k.

Obwiniony wskazał, że Sąd w sposób nieuprawniony oparł swoje ustalenia na zeznaniach uprzednio karanego W. K. oraz na świadkach „ze słyszenia”. Jednocześnie wg obwinionego nie zmienił on swojego postępowania do W. K. i E. B. pod wpływem skargi do Rzecznika Dyscyplinarnego, a postępowanie obwinionego wobec pokrzywdzonych zawsze było prawidłowe i z jego strony nie dochodziło do nagannych zachowań.

Obwiniony potwierdził, że pomiędzy stronami była znajomość, ale z jego strony była to znajomość luźna, sąsiedzka a nie koleżeńska. Zdaniem G. W. już w 2011 r. wskazywał swojej żonie na agresywne zachowanie W. K. wobec córki obwinionego J. oraz sygnalizował swojej żonie, że nie chce utrzymywać dalszych kontaktów z sąsiadami.

W ocenie obwinionego skoro sprawa o znęcanie się nad M. W. została umorzona to jednocześnie Sąd nie powinien dawać wiary jej oraz świadkom W. K. i E. B. bo te dwa poglądy Sądu wzajemnie się wykluczają.

Obwiniony wskazał, że prowadzone w stosunku do niego postępowania karne zostały umorzone, a były one wszczynane z nienawiści byłej żony. M. W. w ocenie obwinionego wielokrotnie odgrażała się obwinionemu chcąc go zniszczyć/załatwić.

Odnosząc się do zdarzenia do jakiego miało dojść na drodze pomiędzy obwinionym, a W. K. obwiniony wyjaśnił, że wyglądało to w ten sposób, iż W. K. jadąc ciemną nieoświetloną i dziurawą drogą zatrzymał swój samochód i wulgarnie wyzywał obwinionego. Wówczas obwiniony nie wysiadając z samochodu kazał mu się uspokoić i odjechać. Po przyjeździe pod dom W. K. i E. B. ze znacznej odległości wyzywali obwinionego, co ma potwierdzać fakt, iż bezpośrednio po tym zdarzeniu obwiniony zawiadomił policję.

W oparciu o powyższe obwiniony wniósł o uniewinnienie od zarzucanego czynu ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia oraz o orzeczenie zwrotu kosztów zastępstwa radcy prawnego w postępowaniu odwoławczym.

Obwiniony stawiał się na rozprawę przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym w dniu 28 listopada 2017r. i podtrzymując swoje dotychczasowe stanowisko złożył nowe wnioski dowodowe w tym wniosek o dopuszczenie dowodu z treści nagrania 2 rozmów ze świadkiem M. W. na okoliczność braku jej wiarygodności. WSD uwzględnił wnioski obwinionego i dopuścił zawnioskowane dowody w tym celu odraczając posiedzenie przy jednoczesnym zobowiązaniu obwinionego do przedłożenia nośnika z nagraniem treści zawnioskowanych rozmów w wersji edytowalnej. Obwiniony wykonał zobowiązanie Sądu przedkładając zapis rozmów w wersji umożliwiającej ich odczyt oraz dodatkowe dokumenty dotyczące jego stanu zdrowia i leczenia .

Na rozprawie w dniu 01 lutego 2018r. WSD przeprowadził dowód z treści nagranych rozmów z p. M. W. oraz dowód z dokumentów przedłożonych przez obwinionego.

### ***Sąd zważył co następuje***

Ustalenia poczynione przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Katowicach nie budzą wątpliwości. Przedstawione w uzasadnieniu tego orzeczenia oceny i wywody prawne potwierdzają jednocześnie słuszność zapadłego przed tym sądem rozstrzygnięcia.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do przytoczonego w odwołaniu zarzutu jakoby obwiniony nie miał możliwości sprzeciwienia się zastosowaniu przez Sąd I instancji art. 392 k.p.k. i odczytaniu zeznań świadków złożonych w postępowaniu przygotowawczym, a niemożność ta spowodowana była chorobą realnie zagrażającą życiu i uniemożliwiającą się stawienie na rozprawie wskazać należy, iż poza wszelką wątpliwością pozostaje okoliczność iż obwiniony miał możliwość stawienia się na rozprawie co wynika a contrario z faktu, iż nie przedstawił wymaganego procedurą karną dokumentu usprawiedliwiającego jego nieobecność tj. zwolnienia lekarskiego wystawionego przez lekarza sądowego tj. nie usprawiedliwił należycie swojej nieobecności. Jak słusznie zauważył Sąd I instancji powołując się przy tym nie tylko na przepisy art. 74 (1) pkt. 1 k.p.k. w zw. z art. 117 § 2 k.p.k. usprawiedliwienie nieobecności

obwinionego na rozprawie w postępowaniu dyscyplinarnym może nastąpić tylko na takich samych zasadach jak w postępowaniu karnym tj. poprzez przedstawienie zwolnienia lekarskiego wystawionego przez lekarza sądowego. Sąd II instancji wskazuje jednocześnie, iż poza w/w regulacjami jak również przytoczonym przez Sąd I instancji orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 2016r. wydanym w sprawie SDI 9/16 stanowisko to potwierdzają również inne orzeczenia tego Sądu wydane w sprawie SDI 19/05 z dnia 30.08.2005 r. oraz SDI 56/16 z 3.11.2016 r.

Również nie może uisć uwadze, że obwinionym w niniejszym postępowaniu jest profesjonalista - radca prawny a więc osoba z założenia znająca opisane powyżej regulacje. Co więcej jak słusznie zauważył Sąd I instancji z przedstawionych przez obwinionego zwolnień nie wynika, iż nie mógł on się stawić na rozprawie, a wręcz wprost jest w nich wskazane, że obwiniony mógł chodzić a nadto termin rozprawy przypadał na końcowy okres dość długiego zwolnienia lekarskiego. Obwiniony miał wystarczająco dużo czasu aby uzyskać stosowne zaświadczenie lekarza sądowego co do niemożliwości stawienia się na rozprawie przed (...).

W tym stanie rzeczy nieobecność obwinionego należy uznać za nieusprawiedliwioną a postępowanie przed OSD za wolne od uchybień w tym zakresie.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny zważywszy na fakt stawiennictwa się obwinionego na rozprawę i jego czynny udział w postępowaniu przed tym Sądem uwzględnił wnioski dowodowe obwinionego i dopuścił zawnioskowane przez niego dowody z dokumentów i z treści 2 nagrań rozmowy ze świadkiem M. W. .

Nie sposób również zgodzić się z twierdzeniami obwinionego jakoby Sąd I instancji naruszył zasadę bezpośredniości i ustności z powodu nie przesłuchania bezpośredniego świadków. Przytoczyć w tym miejscu należy art. 392 § 1 k.p.k. zgodnie z którym Sąd może odczytywać na rozprawie głównej protokoły przesłuchania świadków i oskarżonych, sporządzone w postępowaniu przygotowawczym lub przed sądem albo w innym postępowaniu przewidzianym przez ustawę, gdy bezpośrednie przeprowadzenie dowodu nie jest niezbędne, a żadna z obecnych stron temu się nie sprzeciwia.

Sąd II instancji podziela zapatrywania Sądu I instancji odnośnie zastosowania art. 392 k.p.k. i poprzestaniu na odczytaniu zeznań świadków i stron złożonych w niniejszym postępowaniu.

Wbrew twierdzeniom obwinionego zeznania świadków są spójne i logiczne. I tak zeznania E. B., W. K. oraz M. W. dowodzą, że obwiniony faktycznie zachowywał się wobec w/w osób w sposób nienależyty podważający zaufanie do zawodu jakim jest radca prawny. Zeznania powyższych osób korelują jednocześnie i znajdują potwierdzenia w zeznaniach złożonych przez P. S. i Z. W., którzy z jednej strony sami wykonują zawód zaufania publicznego, a z drugiej są osobami postronnymi nie zainteresowanymi w jakikolwiek sposób mającym zapaść w niniejszej sprawie rozstrzygnięciem.

Adwokat P. S. zeznał, że E. B. oraz W. K. skarżyli się na zachowanie sąsiada G. W., który przejeżdżając obok nich samochodem wykonywał obraźliwe gesty oraz przy pomocy niecenzuralnych słów obrażał W. K. /k. 16-17/. Z kolei adwokat Z. W. zeznał w dniu 6 kwietnia 2016 r., że jego klientka E. B. skarżyła się mu na zachowanie jej sąsiada prawnika G. W.. Były to obraźliwe gesty i słowa skierowane zarówno do E. B., jak i jej konkubenta Wiedział, gdyż był pełnomocnikiem M. W., że stosunki pomiędzy małżonkami W. są napięte /k. 24-26/.

Jednocześnie zeznania świadków T. P. i jej męża K. P. na które powołuje się obwiniony nie potwierdzają wskazywanych przez niego okoliczności a nadto nie mają one znaczenia przy ocenie jego zachowania gdyż świadkowie Ci nie dysponowali odpowiednią wiedzą co do stosunków pomiędzy obwinionym a E. B. i W. K. w okresie po pogorszeniu się ich relacji. W rezultacie te zeznania niewiele wnoszą do sprawy.

Dowody zawnioskowane przez obwinionego na rozprawie przed WSD w dniu 28 listopada 2017 i przeprowadzone przez Sąd nie miały znaczenia dla istoty postępowania i nie wniosły nic nowego do sprawy . W szczególności nagranie treści rozmowy obwinionego z p. M. W. potwierdza w istocie tylko znany w sprawie fakt poważnego konfliktu pomiędzy obwinionym a byłą żoną p. M. W. . Natomiast treść tego nagrania nie wskazuje aby okoliczności faktyczne ustalone

w sprawie przez OSD w Katowicach obiegały od rzeczywistości lub też ustalone zostały błędnie. Także dokumenty przedłożone do akt przez obwinionego dowodzą faktu znanego w sprawie tj. długotrwałego i poważnego konfliktu rodzinnego obwinionego z była żoną oraz trudnych relacji z córkami. Dowody te nie odnoszą się do okoliczności faktycznych stanowiących podstawę zarzutu stawianego obwinionemu .

Mając na uwadze powyższe, a także z uwagi na fakt, iż obwiniony nie sprzeciwił się przeprowadzeniu przez Sąd I instancji dowodów poprzez odczytanie protokołów z zeznań w/w świadków pomimo, iż miał taką możliwość co a contrario wynika z faktu, iż jego nieobecność na rozprawie nie została należycie usprawiedliwiona ( a więc mógł być obecny i taki sprzeciw złożyć), tym samym decyzja Sądu I instancji dot. odczytania protokołów zeznań była prawidłowa i słuszna. Była to decyzja Sądu oparta na analizie zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Ustalony w oparciu o tak przeprowadzone postępowanie stan faktyczny w ocenie Sądu II instancji odpowiada rzeczywistości podobnie jak dokonana przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny w Katowicach jego ocena, której nie zmieniły dowody przeprowadzone przez WSD.

Zgodzić się także należy z poglądem OSD odnośnie dopuszczalnego zakresu ingerencji samorządu w sferę życia swych członków niezwiązanej z wykonywaniem zawodu w celu eliminowania zachowań, które mogłyby dyskredytować zawód radcy prawnego lub podważać do niego zaufanie w oczach społeczeństwa.

W ocenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego zarówno waga jak i rodzaj popełnionego przez obwinionego przewinienia dyscyplinarnego uzasadnia wymiar kary orzeczonej przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny. Stąd też kara ta jest adekwatna do stopnia szkodliwości czynu obwinionego oraz jego zachowania .

Orzeczona kara spełnia cele i zadania wychowawcze oraz prewencyjne i w ocenie Sądu skłoni obwinionego do pogłębionej refleksji dotyczącej zachowań także w sferze życia prywatnego .

Z powyższych względów odwołanie nie zasługiwało na uwzględnienie.

O kosztach postępowania odwoławczego Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzekł w oparciu o art. 70<sup>6</sup> ust.2 ustawy z dnia 6 lipca 1982r. o radcach prawnych ( tekst jednolity Dz. U. 2017. 1870) obciążając obwinionego kwotą zryczałtowanych kosztów postępowania dyscyplinarnego przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym Krajowej Izby Radców Prawnych w Warszawie.